

Andrzej Ozga, Sarajewo

Z halickich połonin dmie złowrogi wiatr,
nasz dobytek skromny bystry potok porwał w świat.
Żeglujemy niebem, jak żurawi sznur,
dwa wędrownie ptaki, dwa listy pośród chmur.
Jeszcze trzaska drewno i ogień śpiewa,
a już wzrok zachodzi mgłą.
Tam za wzgórze, tam do Sarajewa
idźmy, Bogu miłość wyznać swą.
Na twej dłoni ksiądz położy moją dłoń,
wianek z tamaryszku w spienioną rzuci toń.
Spłynie z gór do morza, jak po rzece kry.
Chmury na błękicie, a na ziemi my.
Jeszcze trzaska drewno i ogień śpiewa ...
Z polnego kamienia nasz zbuduję dom,
w ociosanych belkach będzie szumiał dąb.
Niechaj wszyscy wiedzą, zem ci słowo dał.
Dom nasz będzie pewny - na wieki będzie stał.
Jeszcze trzaska drewno i ogień śpiewa ...